

Ceny Kurjera

we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.
Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą.
Kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

Nekrologia lub **Korespondencje prywatne** — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Rzymo-katolicki
Dziś: Wielki piątek.
Jutro: Wielka Sobota.
Pojutrze: Wielkanoc.

Grecko-katolicki:
Piatok welyki.
Subota welyka.
Woskres Hosp.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYŚLIWSKI. Welno polować na dropie, pardwy, słonki, cietrzewie, guszcze i ptatwo wodne i błotne w ogólnosci.

Wschód słońca o 5 g. 20 m.
Zachód „ o 6 g. 42 m.
Barometr 753. Pogoda.

Projektowany internat dublański.

W uzupełnieniu sprawozdań z posiedzeń sejmowych podajemy mowę posła Rutowskiego, wypowiedzianą 2. bm. podczas obrad nad zaprowadzeniem policyjnej organizacji w Dublanach.

„Zabieram głos, mówił on, głęboko o tem przekonany, że kładę palce między drzwi. Występuję bowiem w obronie tego, co w tej wys. Izbie nie cieszy się popularnością. Czynie to jednak z obowiązku poselskiego i podnoszę na wstępie, że półwiekowa pracoma być nagle zaryzykowana przez jakąś reformę, która dotąd nie dość jest przetrwawiona, która nie przeszła jeszcze przez wszystkie filtry krytyki, potrzebne, by myśl jakaś dojrzała, która nadto jest wprost niezgodną z bar-dzo poważną, bo jednogłówną opinią całego grona nauczycielskiego szkoły dublańskiej. A wszakżeż nie można tak odrazu przechodzić do porządku dziennego nad opinią tego grona nauczycielskiego, które swe siły stargało na usługach tej szkoły, szkoły, z której wyszły już całe szeregi ludzi wcale nie pospolitych. I dlatego tylko, że autor jakiejś broszury okazał się niekarnym, mamy uczynić od razu krok tak niestetychane śmiały.“

Mowca zwiadał Dublany i przez czas jakiś wykladał tam w zastępstwie prof. Aua. Ale, jeśli z jednej strony godzi się z tem zupełnie, że należy przedsięwziąć jakąś sanację zakładu, w którym niejedno złe się stało, to z obawą spogląda, z jaką śmiałością niektórzy posłowie przystępują do reformy bez dokładnego zgrębenia istniejących stosunków.

„Powiadacie więc panowie, że ma być założony internat w Dublanach. Równocześnie atoli słyszałem, że to właściwie nie będzie internat. Jest w tem więc jakieś zamieszanie pojęć. A przecież słowo internat, pojęcie z Francji przejęte, nie dozwala jakichkolwiek interpretacji. Internat oznacza szkołę zamkniętą w sobie i dla siebie. Pojęcie to jednak nie odpowiada zgola naturze naszego społeczeństwa. U nas nikt przez internat nie przechodził. I jakżeż można żądać od ludzi, którzy ukończywszy szkoły średnie mają maturę szkolną a i maturę życia, by się dali moralizować w internacie dublańskim? (Oklaski). Mamy więc za 80.000 zł. stworzyć internat, który będzie właściwie wielkim hotelem, który będzie miał tylko z rygorów internatowych to, co istnieje w Hohenheimie, gdzie uczeń, spóźniwszy się wieczorem do domu, musi tylko zapłacić portjerowi 20 fenigów.“

W dalszym ciągu polemizuje mowca z p. Langie, który twierdził, że internat jest potrzebny, żeby wychować ludzi z charakterem i poczuciem obowiązków. Czyż jednak ci, którzy przez internat nie przechodzili, mają być od tych cnót odsądzeni? Czyżby prawdą być miało, że każdy, co nie nosił munduru, musi być już tem samym wyrzutkiem społeczeństwa i katylinarną egzystencją? A w innych zawodach czyż nie ma ludzi z charakterem i poczuciem obowiązków? Adwokaci, sędziowie itp. ludzie, którzy z natury rzeczy muszą te warunki posiadać, a którzy z nich wyszedł z internatu? P. Langie wyrażał się o szkole dublańskiej w najwyższym stopniu ujemnie. Czyż więc z tej szkoły nie już porządne, ani uczciwego nie wyszło? To nie jest zgodne z prawdą. W czasach, kiedy szkoła dublańska przestała już być internatem, a stała się akademią rolniczą, którą nasz biedny kraj stworzył własnymi siłami,

wyszedł z niej cały zastęp ludzi niepospolitych, użytecznych i zdolnych. (Mowca cytuje na poparcie długi szereg nazwisk zaszczytnie znanych). A na Litwie, Wołyniu, Ukrainie i w Królestwie iluż to jest Dublańczyków, którzy pod każdym względem zaszczyt przynoszą szkole, z której wyszli. Ale coż było właściwym powodem, że ta szkoła nie cieszy się u nas popularnością? Oto, że mało w niej było uczniów z Galicji. Czyż temu winna szkoła? A wtedy gdy była internatem, czy było inaczej? Nigdzie nie ma tego objawu co w Galicji, że Galicja, wydając kilkadziesiąt tysięcy zł. na szkołę, którą z takim mozolem stworzyła, sama do swej szkoły rolniczej swych synów nie posyła! (Oklaski). Ubolewajmy nad tym smutnym objawem, ale nie winimy szkoły! Na to potrzeba całej zmiany w pojęciach, potrzeba może wielu lat jeszcze, — a czyż nie może być pewną pod tym względem miarą ta okoliczność, że przez tyle lat i w tym Sejmie kraju rolniczego sprawy rolnicze tak kulawo chodziły! Wina ciężką była ta niewiara, że postęp i nauka także w rolnictwie na coś zdać się może! I jakaż jest propozycja naprawy zleżo? Stworzymy więc internat, a raczej hotel na 40 uczniów. Eksternistów przyjmować nie będziemy, a z różnych powodów przyjąć możemy, że młodzież z innych ziem polskich do nas nie przyjdzie. Stworzymy więc szkołę odpowiednią tylko dla nas, a komisja i jej sprawozdawca idą aż tak daleko, że chcą tej radykalnej sanacji za wszelką cenę dokonać, choćby kilku tylko młodych ludzi wyjść miało z tej szkoły! Ja się takiej reformy boję, choćby ona w najlepszej wierze była zamierzona, bo widzę w całej akcji pewną gorączkowość.

Komisja jest pod wrażeniem rozmaitych wypadków, a przedewszystkiem pod wrażeniem broszury prof. Jentysa. Nie pojmuję jednak, jak można potępiać opinię człowieka dla tego, że ona się różni od opinii innych. Czyż Wydział krajowy miał zarządzić konfiskatę i spalić tę broszurę na dziedzińcu sejmowym lub w kaloryferach tego gmachu? (Wesołość). Czyż profesor szkoły dublańskiej, który studiował sprawę szkolnictwa, któremu dobro szkoły takiej musi leżeć na sercu, który stoi w jednogłównym zgodzie z całym ciałem nauczycielskiem, czyż on czyni coś więcej nad swój obowiązek, jeśli drukiem ogłasza i uprzyśtępnia swoje pod tym względem uwagi? — Wszyscy powiadają: Nie chcemy obniżać nauki! A jednak boję się, byśmy w ten właśnie sposób nie zatracili tego, na co się dziesiątki lat składały, boję się, że to jest pierwszy krok na drodze, która Dublany zredukuję do szkoły średniej, a boję się tak na podstawie tego, co tu powiedziano, jak na podstawie tego, co nie zostało dopowiedzianem. Bo cała ta akcja wiąże się ze sprawą założonego w Krakowie studjum rolniczego. Studjum to uważam dotąd za próbę, za eksperyment, jakkolwiek uznaję jego potrzebę dla nas i życzę mu wszelkiego powodzenia. Mówię jednak dziś już o reformie, kiedy jeszcze nie mamy żadnych złotań owoców, kiedy jeszcze nie wiemy, jak się ta szkoła z naturą stosunków naszych pogodzi i im odpowie, uważam za rzecz przedwczesną i obawiam się o szkołę, która tyle nas kosztowała a mogłaby być teraz zakwestjonowana. Pomysł przymusu umundurowania Dublańczyków jest także bardzo daleko idący i bardzo śmiały. Jeśli poważniejsze motywa mogłyby za nim przemówić w szkolnictwie średnim, obawiam się, by tu jedyna tylko myśl była tym motywem poważniej-

szym, myśl, ażeby tego Dublańczyka we Lwowie można było łatwo poznać i złapać na uczynku. To jednak dla mnie motyw za mało poważny! (Oklaski) Nie sprzeciwiam się reformom, ale boję się pospiechu, dla tego sympatyczniejszą jest dla mnie rezolucja p. Koziebrodzkiego, żeby sprawę jeszcze przez pewien czas badać. Mowca oświadcza w końcu, że głosować będzie specjalnie przeciw przymusowi umundurowania. (Oklaski).

Przypominamy, że utrzymanie każdego z tych 40 akademików, na których cyfrę ma być ograniczony internat z surowym wykluczeniem eksternistów, ma kosztować 600, a wykształcenie przeszło 1200 gld. Koszt utrzymania pokryją stypendja i prywatne środki internistów. Koszt zaś kształcenia — kraj, a jednak, gdyby eksterniści byli dopuszczeni, to szkoła nie 40, ale 80 liczyłaby uczniów i koszt kształcenia wypadłby o połowę niżej na osobę.

Czytelnia Akademicka w Krakowie.

(Dok.) W lipcu zr. odniosła się Czytelnia do młodzieży dublańskiej z propozycją wspólnej wycieczki na Śląsk, której ona atoli przyjąć nie mogła. Z pomiędzy stosunków z akademickimi stowarzyszeniami wyszczególnia sprawozdanie Akademicką Hromadę w Krakowie. Hromada wyszła z Czytelni jak młody rój ze starego ula i nawzajem po rozwiązaniu Czytelni akademickiej członkom jej zastępowała przez czas pewien samą Czytelnię. Zaproszeni na wieczorek Szewczenki, pospieszyli członkowie Czytelni w znacznej liczbie i wzięli udział w koncercie. Na powitanie przewodniczącego koncertu dra Romana Jarosiewicza, tudzież przemowę b. prezesa Hromady kol. Nawrockiego, odpowiedział przewodniczący Czytelni dłuższą przemową, która określiła stosunki polsko-ruskie zwłaszcza w odniesieniu do postępowej młodzieży.

Pamiętni na obowiązki młodzieży polskiej, zwracali członkowie Czytelni uwagę na Śląsk i odnieśli się do Czytelni polskiej w Białym, tudzież Czytelni ludowej w Cieszynie, prosząc przede-wszystkiem o bliższe informacje, dotyczące położenia braci na Śląsku. Oba stowarzyszenia pospieszyły z odpowiedziami, które stanowią mogą materiał do memorandum w sprawie śląskiej. „Wogóle“ — kończy się jeden z tych listów — „można śmiało twierdzić, że na Śląsku w szkole mało, w kościele licho, a w urzędzie nie polszczyzny, wszędzie i zawsze wieje duch germanizacyjny. Oto potrzeby nasze na Śląsku: gimnazjum polskie, seminarjum nauczycielskie, seminarjum duchowne (przeniesienie alumnów do Krakowa) i język polski w urzędach, tudzież trochę urzędników Polaków“. Nie mogąc z czynną pomocą pospieszyć, pragnęli członkowie Czytelni rozbudzić zainteresowanie się tą sprawą w kołach młodzieży i po za nią, a równocześnie wlać otuchę w tych bojowników na najdalszy posterunek wysuniętych, dowodząc im, że o nich nie zapomniano. Atoli plan gremjalnej wycieczki na Śląsk (podczas zabawy ludowej w Cieszynie dnia 5. lipca zr.) spełził na niczem z powodu procesu socjalistycznego, który przewodniczącego Czytelni „unieruchomił“. Na posiedzeniu wydziału w październiku nastąpił na wniosek przewodniczącego wpis Czytelni akad. na listę członków honorowych Czytelni ludowej w Cieszynie z roczną wkładką 10 zł. Atoli kuratorja zasystowała tę uchwałę z powodów czysto formalnych.



Najważniejszy z występów na zewnątrz, na wieczorku Mickiewiczowskim, miejsca mieć nie mógł. Przyczyny tego były dwie: pierwsze w sprawozdaniu komitetu Mick. przytoczone, tudzież drugie, leżące w pewnym odcieniu oportunizmu u większości samego komitetu. Że abdykacja z mowy nie nastąpiła z przyczyn błahych i że komitet rozumiał dobrze, czem wieczorek Mickiewiczowski być powinien, tego dowodem jest sprawozdanie: „Przedewszystkiem” — pisze — „dano nam wcale nie dwuznacznie do zrozumienia, że mowa ugrzeźnie w cenzurze. Wprawdzie usiłował przewodniczący komitetu przeszkodę tę ominąć i wieczorek w sali Sokoła za prywatnymi zaproszeniami urządzić, kiedy jednak ten projekt okazał się nie do urzeczywistnienia, komitet od niego odstąpił. Następnie polecono się domyśleć, że w razie mowy żaden z pp. profesorów na wieczorek Mickiewiczowski nie przyjdzie, co w każdym razie do pewnego stopnia na bieg rzeczy wpłynęło; wreszcie pułkownik 13. pułku wyraźnie nam oświadczył, że wtedy tylko orkiestry na wieczorek użyć, jeżeli mowy nie będzie. Wobec tych przeszkód mieliśmy do wyboru, albo wieczorku wcale nie urządzać, albo go urządzić bez mowy — i wybraliśmy to drugie”. Wobec wieczorku bez mowy przewodniczący komitetu (prezes Czyt.) z komitetu wystąpił, by w ten sposób wycofując z akcji Czytelnię, zaznaczyć jej zasadnicze stanowisko.

Jubileusz Orzeszkowej uczciła Czytelnia telegramem. Liczba członków Czytelni wynosi 648.

Następuje zajmujące sprawozdanie sekcji bibliotecznej. Objawiając urządowanie otrzymała ona po dawnej Czytelni (rozwiązanej z polecenia ck. namiestnictwa) księgozbiór złożony z 1341 tomów, pomieszczonych bez ładu i wszelkiego systemu w sześciu olbrzymich szafach — i 110 tomów, oraz 216 broszur, jako pozostałość po drugiej Czytelni akademickiej, zawiązanej w czasie rozruchów studenckich przez część młodzieży, grupującej się około klubu „Łączność”. Pierwszem jej staraniem było uporządkować istniejące książki, zaprowadzić katalog, ponaklejać kartki i zaopatrzyć je w odpowiednie numery; wysortować bezużyteczne duplikaty lub defekta i makulaturę; zniszczone dzieła oprawić — słowem zaprowadzić zupełny ład i umożliwić członkom Czytelni korzystanie z biblioteki. Po wyteżającej pracy, która przez dwa miesiące (maj i czerwiec) zatrudniała czterech kolegów po 4—5 godzin dziennie —

udało się dopiąć celu i uporządkować księgozbiór. Okazało się, że stan biblioteki, jakkolwiek liczebnie nie najgorszy, pod względem jakości absolutnie potrzebom członków odpowiedzieć nie mógł. Niemal połowa dzieł, uwidoczniionych w starym katalogu, figurowała na rewersach, sięgających sześciu lat wstecz; dodać zaś należy, że były to dzieła najlepsze i najpoczytniejsze.

Brakom tym należało koniecznie i rychło zaradzić. Rozpisano listy dłużnicze do zalegających z książkami b. członków poprzednich Czytelni, z wezwaniem, ażeby dobrowolnie w oznaczonym terminie wypożyczone książki zwrócili i z napomnieniem, że w przeciwnym razie zarząd zmuszony będzie chwycić się innych środków; atoli zarówno wezwania, jak i napomnienia pożądanego nie odniosły skutku. Na 216 rozesłanych listów, odpowiedziało siedemnastu (!) listownie, u sprawiedliwiając zwłokę, a 9 zwróciło zaległe książki w liczbie 27 tomów! Między wzmiankowanymi siedemnastoma znaleźli się i tacy, którzy w grubiańskich i karczemnych wyrazach robili sekcji zarzut z tego, że śmie się ich o bezprawnie przywłaszczoną sobie własność Czytelni upomnieć.

Skuteczniejszym okazał się drugi środek wspomnienia biblioteki, mianowicie: nakłonienie wydziału do wyasygnowania na zakupno książek i wydatki biblioteczne (jak oprawa, druki etc.) większej jakiej sumy. Wydział jednomyślnie do wniosku się przychylił, asygnując na bibliotekę w kilku ratach łącznie sumę 232 zł. 15 ct.

Biblioteka zawiera obecnie 1591 dzieł w blisko 2000 tomach. Wypożyczono w tym czasie dzieł 930 w 1026 tomach, z tych największa liczba przypada na działy: powieści i nauk społecznych; po nich idą w porządku kolejnym działy: poezji, filozofji, nauk przyrodniczych, czasopism, literatury, historii, etnologji i wydawnictw akademij i umiejętności. Korzystało z biblioteki 287 kolegów, a mianowicie: prawników 132, medyków 108, filozofów 35, farmaceutów 10, agronomów 2. Na 100 dzieł wypożyczonych z biblioteki czytelnianej przypada przeciętnie na: powieść 20, nauki społeczne 18, poezję 16, filozofję 10, nauki przyrod. 10, czasopisma 8, literaturę i sztukę 6, historję 6, etnologję 5, wydawnictwa akademij 1.

W dodatku do słów powyższego sprawozdania, które jest właściwie martyrologją młodzieży, szamocącej się pod ferułą wstecznicstwa, odzianego w togę powagi naukowej, kościelnej i „narodo-

wej”, podajemy wiadomość, że na ostatniem nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu, odbytem w marcu, nie przyszło do wyboru nowego wydziału. Aby więc uniknąć nieprzyjemności, mogących z tego powodu wypłynąć dla Czytelni, ustanowiono tymczasowy zarząd, w skład którego powołani zostali następujący członkowie: pp. Breit, Garbusiński, Kasperek, Kłosowski, Marek, Nartowski, Nitsch, Offmański, Pik, Stajermark, Sternschus i Wyrzykowski, którzy rozebrali pomiędzy siebie dyżury, urzędy i poszczególne sekcje do czasu przyszłego zwyczajnego walnego zgromadzenia, które odbędzie się w maju. Członków Czytelnia obecnie posiada przeszło 600.

Zamach na księżę.

Co do osób zbrodniarzy komunikuje *Dziennik Poznański* na podstawie odnośnych informacji co następuje:

Pilachowski (a więc nie Wilachowski) mieszkał w Berlinie, ożeniwszy się przed rokiem z młodą kobietą z domu Ponieważ. Niedawno sprzedał on wszystkie swoje meble za 160 marek, z których żonie oddał 115, oświadczając jej, że udadzą się do Ameryki, wprzód jednakże wypada jemu samemu jechać do Paryża. Żonie polecił tymczasowo pożegnać się osobiście z rodzicami, mieszkającymi w Kurzędniku w Prusach Zachodnich i przyrzekł połączyć się z nią 10. bm. w Inowrocławiu.

Pilachowska rzeczywiście w niedzielę stanęła na miejscu umówionem, ale męża zastała już trupem. Ona to zreknęła Oskara Drägera, którego tajni agenci berlińscy uznali za niejakiego Ignacego Piotrowskiego.

Dowiadujemy się dalej, że Pilachowską osadzono w więzieniu inowrocławskim, ponieważ są pewne poszlaki, że plan zamachu nie był jej obcym. Podobnie aresztowano w Berlinie Urbaniaka, który należał do przyjaciół Pilachowskiego i często w domu jego bywał.

Drugi ze zbrodniarzy Gustaw Zukowski, to stary rewolucjonista(?), którego dobrze znają władze paryżskie, warszawskie i petersburskie. Mieszkał on w Neuweissensee pod Berlinem, zostawił po sobie żonę i troje dzieci, a z zawodu był garniarzem.

Konrad Grześkiewicz pochodzi z Poznania, a kto wie, czy osobistość ta nie jest identyczną z owym Grześkiewiczem, który niegdyś odgrywał

BLEDNOW.

III.

Do Warszawy prowadzi autor Blednowa w towarzystwie niejakiego Kaniewskiego, który w ogóle w drugiej części powieści gra rolę nawet wybitniejszą od Blednowa, nie tyle działając, ile gadając, objaśniając, tłumacząc, komentując i wypowiadając myśli i tendencje samego autora. Z tego powodu warto poznać bliżej czytelnika bliżej z tą postacią, w której autor przedstawia nam obrusiciela comme il faut, podczas gdy Blednow ma reprezentować obrusiciela przeciętnego, ale z gatunku „uczciwych”. O gatunku obrusicieli „brudnych” pomówimy później.

W pierwszej części autor tylko raz jeden wprowadza na scenę Kaniewskiego. Jest on sędzią pokoju w Petersburgu i bierze udział w zjeździe sędziów pokoju, którzy rozstrząsają sprawę Blednowa o obrazę generała Buturina. Tam autor nazywa Kaniewskiego jedną z lepszych sił zjazdu. Kaniewski jeden jedyny ze wszystkich sędziów ma odwagę bronić Blednowa, i, rozumie się, zostaje w mniejszości. Gdy Blednow zniechęcony wynikiem tej sprawy chce porzucić służbę, Kaniewski gorącymi słowami zachęca go, by dalej trwał na obranym stanowisku, na którym tak rzadko w Rosji zdarza się widzieć uczciwego człowieka.

— Nie, nie rzucaj pan służby i to tak prędko — mówił on. — Służ pan, choćby to było dla pana i bardzo przykrem. Dopiero wówczas, gdy pan zacznie ucuwać, że od długiej służby bydlęciesz, że widzisz w służbie karierę, zabawę lub dojną krowę, wówczas dopiero dla zachowania podobieństwa boskiego porzuc pan służbę!

Przy końcu pierwszej części powieści, równocześnie z awansowaniem Blednowa na sędziego pokoju w Warszawie Kaniewski z niewiadomych

bliżej powodów porzuca służbę i jako emeryt, człowiek bez rodziny, rozporządzający dość znacznym majątkiem, jedzie za granicę, a po drodze wraz z rodziną Blednowa zatrzymuje się jakiś czas w Warszawie. On ostrzega Blednowa przed niebezpieczeństwami jakie mu grożą w Warszawie i odradza mu w ogóle służbę w tem mieście, chociaż ostrzeżenia i odradzania te są jakieś ogólnikowe, mdłe i nieokreślone. Oczywiście ani u Kaniewskiego ani u samego autora nie ma już ani śladu tego dumnego poczucia, które jeszcze w r. 1870 niektórzy uczeni Rosjanie tak energicznie wypowiadali wobec Galicjanina Kornela Ustjanowicza: „U nas uczeni ludzie nie idzie na służbę do Warszawy”. Powtórzyła się tu stara historia, naród zwyciężony, gnębiony i deptany staje się dla zwycięzcy szkołą i rozsądkiem demoralizacji, gniazdem zarazy moralnej, źródłem obniżenia i zaniku pojęć moralnych, szlachetności i sprawiedliwości. Kaniewski, który w Rosji jest liberałem, człowiekiem uczciwym i przyzwoitym, zaledwie staje na gruncie warszawskim, zaczyna jakoś dziwnie wykrzywiać swą fizjognomję moralną, zaczyna mimowoli czuć się obrusicielem, tj. czemś wyższem od Polaków, człowiekiem, który ma prawo coś im odbierać, czemś ich ścieśniać, a przynajmniej poniżać ich w oczy i po za oczy, być względem nich niesprawiedliwym. I co smutniejsza, sam autor przedstawia to jako rzecz całkiem naturalną, nie widzi w tem objawu żadnej dzikości i do końca powieści nie przestaje najoczywiściej sympatyzować z Kaniewskim.

Na potwierdzenie słów powyższych przytoczymy parę ustępów z powieści. Obchodząc Warszawę na drugi dzień po przyjeździe, Blednow i Kaniewski zatrzymują się na placu Saskim przed pomnikiem wystawionym przez cara Mikołaja

*) Zobacz jego zajmującą broszurę „Rajewski i panslawizm rosyjski”.

„Polakom poległym d. 29. listopada 1830 za to, że pozostali wiernymi swemu monarsze”, tj. takim Polakom, jak Hauke, Trębicki, Blumer, Mieciszewski, Stanisław Potocki i Siemiątkowski, którzy, według słów Mochnackiego „bądź to względami carewicza za dawne i wierne usługi zaleceni byli zgromadzić publicznej, bądź też przez niewczesną przezorność wahał się przystąpić do sprawy narodu” *) Blednow uważnie przeczytał spis imion i zawołał ze zdziwieniem:

— Jak to, sami generałowie, jenerał-adjutantci — i ich pozabijano!

Oczywiście historia powstania listopadowego była dla niego rzeczą zupełnie nieznaną.

— A Mikołaj był bohaterem — rzekł Kaniewski — to on postawił taki pomnik! Zdaniem mojem pomnik ten w swoim rodzaju jest tak samo wymowny tutaj, jak pomnik Piotra Wielkiego w Petersburgu w swoim.

Ach, nie inaczej, panie Kaniewski! Porównanie całkiem trafne, tylko że w sensie troszeczkę innym, niż pan przypuszcza. Jaka szkoda, że rząd ufundowany przez pańskiego bohatera Mikołaja jest nieco zbyt drażliwy na punkcie wydrukowanego słowa i wskutek tego panu pozostał niewiadomym cudowny wiersz niejakiego Mickiewicza — slyszal pan co o nim? Wszak o „Germinalu” Zoli wypowiadasz pan dość bystre i trafne poglądy! Otóż u tego Mickiewicza jest wiersz o owym posagu petersburskim, kończący się słowami „kaskada tyranstwa” — przeczytaj go pan sobie, byś się pan nauczył nieco krytyczniej oceniać estetyczną i historyczną piękność tego arcydzieła. Parę trafnych słówek o tym posagu znajdziesz pan i u innego, również nieznanego panu poety, u „chachła” Szewczenki, który odczytawszy lakoniczny napis: „Petru Pierwomu Ekaterina Wtoraja” natychmiast zrozumiał, że

*) Mochnacki. Powstanie narodu polskiego, t. II, 144.

w mieście naszym wybitną rolę w procesie socjalistycznym.

O czwartym Oskarze Drägerze, tyle tylko wiadomo dotychczas, że jest Niemcem i że trudni się stolarstwem.

Posener Tageblatt donosi, że napastnicy udali się z Łubowa do Dziekanowic, gdzie ks. proboszcza w domu nie zastali. Tu wśród najnieśkromniejszych żartów, których celem była gospodyni, rozsiadli się bez pytania na kanapie w kancelarii księdza, a gdy karczmarz dziekanowski w drzwiach się ukazał, przyjęli go drwinami pytając się, czy do księdza na kawę przychodzi. Gdy ksiądz długo nie wracał, opuścili zbójcy plebanję i udali się na dworzec chwałkowski, gdzie znowu żonie naczelnika stacji robili nieskromne i bezecne propozycje.

Opryski postępowaniem swoim zwrócili na siebie uwagę różnych osób na dworcu i we wsi Chwałkowie, gdzie sądzono, że to szpieczy rosyjscy, ale nikt nie postarał się o to, by przytrzymać podejrzanego indywidua. Zdaje się, że wysiadłszy w Gnieźnie, rozbójnicy udali się do Damasławka i Pakości, gdzie stróżowi nocnemu podpadły pasy czerwone anarchistów. Noc przed zamachem przepędzili napastnicy na jednym z przedmieści inowrocławskich.

Towarz. prawnicze we Lwowie.

D. 8. bm. przedstawił dr. Piotr Stebelski, adiunkt sądowy i docent uniwersytetu lwowskiego treść ogólnych postanowień nowego projektu do ustawy karnej. Na wstępie zaznaczył, że projekt nowej ustawy karnej pod względem formy zewnętrznej i systematyki odmiennym poszedł torem niż obecnie obowiązująca ustawa karna. Następnie podał znaczenie i doniosłość postanowień §. 1. projektu, będącego fundamentalną podstawą całego systemu prawa karnego materialnego. §. 1. dzieli czyny karygodne na 3 kategorie: zbrodnie, występki i przekroczenia; przyjmuje więc projekt podział tryalistyczny czynów karygodnych, opierając takowy na rodzaju kar zagrożonych na przestępstwa. Zbrodnia więc według projektu z r. 1891 ma być czyn karygodny zagrożony karą śmierci, karą ciężkiego więzienia (Zuchthaus) albo więzieniem (Gefängnis) do 5 lat; występkiem czyn karygodny zagrożony więzieniem do 5 lat, albo grzywną wyżej 300 zł.; wreszcie przekroczeniem czyn karygodny zagrożony karą aresztu (Haft) lub grzywną do 300 zł.

Szanowny prelegent poddał krytycznemu rozbirowi podział ten, który w najnowszej literaturze prawa kar-

nego jest przedmiotem ostrej i zasłużonej krytyki i powołał się na kodyfikacje zagraniczne, które przyjmują podział dualistyczny, wychodząc z założenia, że właściwa różnica pomiędzy rodzajami przestępstw zachodzi w tym jedynie kierunku, że jedne przedstawiają się jako cięższe a drugie jako lżejsze naruszenia porządku prawnego, jedne przedstawiają się jako naruszenia natury kryminalnej a drugie jako naruszenia czysto policyjne (bezprawa kryminalne i bezprawa policyjne.) Znaczenie podziału przyjętego przez projekt nie jest oparte jedynie na wewnętrznej różnicy zachodzącej pomiędzy pojedynczymi przestępstwami, ale jedynie na właściwości sądów a więc na przepisach prawa procesualnego, niewchodzącego w zakres prawa materialnego.

Interesującymi były szczegóły, podane przez pana prelegenta z kodyfikacji zagranicznych w szczególności z ustawy powszechnej niemieckiej, będącej pierwowzorem dla projektowanej ustawy tudzież z ustawy karnej włoskiej z r. 1888, która jak wiadomo pomiędzy wszystkimi pozytywnymi ustawodawstwami zajmuje pierwszorzędne stanowisko pod względem swej wartości wewnętrznej i jest wiekopomnym dziełem byłego ministra Zanardellogo.

W drugiej części swego przemówienia przeszedł prelegent postanowienia §§. 3—8, odnoszące się do tak zwanego międzynarodowego prawa karnego a przedstawiając w krótkości główne zasady nauki prawa karnego odnoszące się do oznaczenia zakresu działania ustawy karnej (zasada represji wszechświatowej, terytorjalności, osobowości podmiotowej i przedmiotowej) uwydatnił różnice zachodzące między obecnie obowiązującą ustawą karną a projektem, kładąc główny nacisk na to, co spowodowało ustawodawcę, że w nowym projekcie holduje w zasadzie terytorjalnej z nielicznymi wyjątkami stanowiącymi koncesję na rzecz zasady osobowości podmiotowej. W tym względzie wyjaśnił prelegent dlaczego projekt najnowszy stoi na innym stanowisku niż projekt z r. 1889 a mianowicie z jakiego powodu przestępstwa, skierowane przeciw wolności osobistej a popełnione przez krajowców zagranicą mają być przez sądy austriackie ścigane. Motywem do przyjęcia tego postanowienia było uchwała konferencji brukselskiej z r. 1888.

W dalszym szeregu sprawozdań o projekcie nowej ustawy karnej, zainaugorowanego dnia 19. i 26. lutego świętnym przedstawieniem rzeczy przez prof. uniwersytetu dr. Gryzieckiego, drugi wykład dr. Stebelskiego zainteresował jeszcze liczniejszą koła prawników a dowodem tego była licznie zgromadzona publiczność świata prawniczego, która z prawdziwym zainteresowa-

niem przysłuchiwała się wyczerpującym wywodom a prelegenta nagrodziła hucznymi oklaskami.

Wstęp na te zajmujące odczyty wolny jest i nie członkom Towarzystwa.

Do Towarzystwa zapisują się niemal z każdym dniem nowi członkowie. W ostatnich czasach przystąpili doń: Dr. Ambes Maur., adwokat, Czechowicz Marcin, auskultant, dr. Dobiecki Stan., koncypient adw., Drdacki Dominik, radca sądowy, dr. Franc. Ksawery Fischer, sekretarz magistratu, Hofman Andrzej, koncypient magistratu, dr. Witold Korytowski, prezydent kraj. dyr. skarbu, dr. Leon hr. Piniński, prof. uniw. i poseł do Rady państwa, Romanowicz Józef, auskul. sąd., Jan Seferowicz, radca dworu i dyrektor poczt i telegrafów i Woroniecki Filip, radca apelacyjny. W roku zeszłym przystąpił do Towarzystwa między innymi także Kazim. hr. Badeni, namiestnik, Starosta Mauthner Romanowicz Tadeusz i Filip Zaleski, minister.

KRONIKA.

Wybory do Rady miejskiej we Lwowie. Skrutynjum sfalszowanego aktu wyborczego zostało ukończone wczoraj. W sali L., gdzie przed dwoma tygodniami przeszło 500 głosów okazało się z a dużo, jakoś sobie poradono i wyrównano rachunek. Od czegoś podwójna buchhalterja. W innych czterech salach akt wyborczy wygląda tak, że część samych skrutatorów była zmuszoną pozakładać protesty przeciwko jego ważności. Według przepisu §. 22. ordynacji wyborczej dla gminy m. Lwowa, akt wyborczy ze wszystkimi dowodami winien być przedłożony Radzie miejskiej, a dopiero potem prezydent ma ogłosić wynik głosowania.

Muzeum narodowe polskie w Rapperswyłu, jak się dowiadujemy, rozwija się bardzo pomyślnie. Dotąd zbiory muzealne mieściły się na pierwszym piętrze zamku, obecnie zajmują dwa piętra. Drugie piętro, otwarte już dla publiczności, zajęte zostało na bibliotekę. Nowe sale przedstawiają się okazale, ściany i sufit upiękzone malowidłami w gotyckim stylu, utrzymanymi w bardzo miłym dla oka tonie. Co ważniejsza, obszerne sale biblioteki są zapchane doszczętnie drukami, których, o ile obecnie można zliczyć, jest co najmniej 50 tysięcy. Rękopisy, odnoszące się przeważnie do dziejów porozbiorowych narodu, są największym bogactwem biblioteki. Żadna z polskich bibliotek nie może się pochwalić tak kompletnym działem literatury emigracyjnej, jaki posiada obecnie biblioteka rapperswylska. Prof. Kallenbach, wykładający we Fryburgu dzieje literatury emigracyjnej, posiłkuje się materiałami z tego księgozbioru.

„Se toj Perwyj, szczo rozpynaw
Naszu Ukrainu,
A Wtoraja dokonala
Wdowu syrotynu.

W tym sensie, jako kaskada tyranstwa, jako pomnik przez despotyzm wystawiony ofiarom serwilizmu i zaprzaństwa — pomnik warszawski nietylko dorównuje pomnikowi Piotra W., ale go nawet przewyższa. Wszak to „bohater-monarcha“ postawił go nie sobie, nie swemu poprzednikowi, ale swoim sługom, którzy za niego ginęli „sobaczą śmiercią“. Czyż nie wzruszający przykład pietyzmu? Lecz co sądzić o Rosjaninie comme il faut, który przed takim pomnikiem zdobywa się na wyrazy szczerzego podziwu, a nie splunie i nie poczuje wstrętu i wstydu?

Idąc dalej nasi bohaterowie zatrzymają się przed kościołem św. Krzyża i widzą tam posąg Chrystusa, dźwigającego krzyż.

— Posąg ten bardzo pięknie wykończony — mówiła Józia. — Dowcipnisie Rosjanie, jak mi mówiono, tak tłumaczą wyciągniętą naprzód rękę Chrystusa: Chrystus ukazuje Polakom na Petersburg, by się więcej nie buntowali.

Te oburzająco cyniczne słowa autor wkłada w usta Polki! Nie! Bardzo niskiem musi być uczucie moralne i poziom religijności u tych „dowcipnisów Rosjan“, którzy mogą zdowcipniać się wecipnisów Rosjan, którzy mogą w Chrystusie takim bluźnierstwem, którzy mogą w Chrystusie broniącym męczeństwo za równość ludzi, za braterstwo i miłość bezgraniczną, widzieć symbol tego samego brutalnego i cynicznego despotyzmu, którym sami oni przesiąkli do szpiku kości! A Kaniewski, ten postępowiec i liberal, ten Rosjanin comme il faut, jeszcze poprawia ów dowcip:

— W takim razie jabym postawił tu jeszcze Mojżesza i Eljasza; Mojżesz pokazywałby na Berlin, a Eljasz na Wiedeń, dlatego, że rozbiór Polski, to najpotężniejsza uzda na polskie rewolucje. A więc rozbiór Polski zdaniem p. Kaniew-

skiego był rzeczą dobrą, nawet świętą, którą godzi się przypieczętować postaciami wielkich wodzów i proroków ludowych starego zakonu, a uśmierzenie rewolucyj polskich jest rzeczą również pożądaną i świętą. Czy naród polski ma prawo na byt samoistny, na życie bez uśmierzań — o tem p. Kaniewski ani razu nie pomyśli — on, który zaraz w następnych wierszach tyle sarkazmu wylewa na ludzi, którzy zmuszają drugich pokutować za swe przywary, swą głupotę, swe zbrodnie.

Jeszcze jedna scenka dla dopełnienia charakterystyki Kaniewskiego. Blednow i Kaniewski wsiadają do tramwaju. Konduktor dał Blednowowi bilet zielony i wziął od niego 5 kop., a Kaniewskiemu, który siedział na drugiej ławce, bilet czerwony i wziął od niego 7 kop. (Oczywiście ani Blednow ani Kaniewski nigdy dotychczas nie jeździli tramwajem i nie wiedzieli co to znaczy, lecz Kaniewski, jako rosyjski kulturträger, uważa za rzecz stosowną, drwić z tego faktu).

— Co za dziwoląg! — odzywa się on — siedzimy w jednym wagonie, jeden za drugim, jedziemy do jednego miejsca, a odemnie wzięli drożej i dali bilet innego koloru! Jakiś to wymysł nadto już delikatny. Jakiż ja mam przywilej za moje dwie kopiejki?

— Pan siedzi na poduszce — zauważył pasażer, który siedział koło Blednowa — a my siedzimy na gołej desce.

— Co — zawołał Kaniewski i popatrzył się, na czem on siedzi — a ja i nie spostrzegłem, że siedzę na czemś w rodzaju pieroga z szarego sukna!

— Pan liczy się do pasażerów pierwszej klasy, a my do drugiej.

— Podobny podział pasażerów jest tak oryginalny — rzekł Kaniewski — że będę go uważał za warszawską specjalność. Czyż nie można z tego wnioskować, że Polacy, to naród próżny?

— Polacy tutaj niewinni — wmięszal się in-

ny pasażer — to jest rozporządzenie magistratu i spółki tramwajowej.

— Ja nie Polen, ja Deutsch — wmięszal się nowy pasażer, oczywiście Niemiec — aber ten pan Russe prawdę mówi, dass Polen lubią głupstwa.

— Jak pan pozwalasz sobie mówić tak o Polakach, ty Niemcze, w Warszawie! — wybuchnął pasażer Polak. — Czy my tak mówimy o was Niemcach w Berlinie?

— Ja nic, nicht sprechen — odpowiedział zmieszany Niemiec — aber tu każda ranga podnosi wyżej: oberst nazywa się generał, Gymnasien Bube — student, Universitäts-Fuchs — Akademiker, i za 4 groschen Polen będzie człowiek erster Klasse! Fu, jak pysznie! Polen będzie śpiewać „Jeszcze Polska nie zginęła“ za 4 grosze.

Waniczka roześmiał się na całe gardło, słuchając Niemca; Kaniewski tylko się uśmiechnął, a pasażer Polak, wysiadając z wagonu, pokazał Niemcu pięść pod nos; to ucieszyło innych pasażerów Polaków.

— Widzimy teraz, o ile tu lubią Niemców — rzekł Kaniewski do Waniczki. — Moja uwaga, przynajmniej, że obraźliwa dla Polaków, wywołała przecież tylko odpowiedź, a jego słowa — nienawiść.

Pardon, panie Kaniewski! Pańskie słowa nie były wcale obraźliwe dla Polaków, z tej prostej przyczyny, że były wprost niedorzeczne i wywołać mogły chyba uśmiech politowania. Słowa Niemca — przyznajemy, że wydają się nam wprost nieprawdopodobnymi, lecz gdyby były tak wypowiedziane, zasługiwałyby nie na nienawiść, lecz chyba na to, by szlachetna fizjognomja tego pana zabrała bliższą znajomość z ową pięścią, która już była bliską jej nosa.

Iwan Franko.

Obecnie przystąpiono w Rapperswyłu do formowania szczegółowego katalogu biblioteki. Zaczęto od alfabetycznego katalogu kartkowego.

W tych dniach zostaną otwarte dla publiczności sale Kościuszki i Kopernika, urządzone na drugim piętrze obok biblioteki. Tamże otwarty będzie jednocześnie gabinet numizmatyczny.

Trzecie piętro zamku, przeznaczone na galerję obrazów, wykończona będzie ostatecznie w roku przyszłym. Roboty budowlane trwają bez przerwy.

Zbiory muzealne powiększają się stale. W ostatnich czasach prof. Schneider z Zurychu nadesłał bogaty zbiór rachunków i korespondencyj z r. 1863 do 1865, pozostałych w archiwum b. komitetu szwajcarskiego, zadaniem którego było popieranie powstania polskiego przez opiekowanie się Polakami, dającymi do kraju, lub emigrującymi. W tych dniach spodziewany jest transport cennych pamiątek polskich, przechowywanych przez emigrantów w Hiszpanji.

Muzeum przyjmuje udział w wystawie muzyczno-teatralnej w Wiedniu, gdzie, jak wiadomo, będziemy mieć oddział polski. Do tego oddziału zakwalifikowano już wiele rzeczy z tutejszych zbiorów, mianowicie: z utworów muzycznych, dzieł dramatycznych, rękopisów i pamiątek. Co się tyczy nut, szkoda, że na wystawę przyjmowano tylko polskich kompozytorów; jest pewien dział literatury muzycznej, w której naród nasz nie w charakterze twórcy melodji, lecz jako przedmiot natchnień obcych kompozytorów występuje. Ten dział w Rapperswyłu jest bardzo bogaty; jest to pamiątka z czasów serdecznej sympatji dla Polski, z czasów, kiedy podburzano Polskę hymnami bojowymi do walki o swobodę.

Towarzystwo muzyczne w Zurycu wydało w ostatnich czasach studjum o Fr. Chopinie pióra profes. O. Lünninga; książkę przyozdobiono autografem muzyka i podobizną, zdjętą fotograficznie z popiersia, znajdującego się w muzeum rapperswyłkiem.

Wspólnymi siłami. Po produkcji środowowej w teatrze oratorjum Händla „Mesjasz“ zebrał się w sali hotelu Stadtmüllera dyrekcje i członkowie zarządów Tow. muzycznego i „Lutni“ i najwybitniejsi wykonawcy zarówno z chórów jak z orkiestry, dalej przedstawiciele dzienników lwowskich i inni uproszeni goście, by wspólną uctą uczcić fakt niezwykle w dziejach muzycznych Lwowa, że oba Towarzystwa, gdzie chodzi o wielkie dzieło wspólnie pracować potrafią i będą. Piękne przemówienia i niemniej piękne spiewy uprzyjemniały uczestnikom pobyt wśród sympatycznej drużyny muzycznej.

Cały sklep na bruku. Jaki zastój panuje w interesach handlowych, mieli wczoraj Lwowianie nowy dowód. W rynku l. 21 woźny sądowy z 4 ekspresami wypróżnił i wyrzucił na bruk cały sklep towarów modnych niejkiej Rochmesowej wraz z urządzeniem—za czynsz zaległy paruset zł. Ogromna sterta rzeczy z półkami i szafami leżała przez cały dzień, a gromady przechodniów zatrzymywały się i oglądały wykwyty dobrobytu we Lwowie. Właścicielka towarów zgłosiła konkurs do sądu.

Towarzystwo rygorozantów wyzn. możesz. obchodzi dnia 23. bm. jubileusz 25-letniego istnienia urzędzeniem uroczystego nabożeństwa w tempłu i walnego zgromadzenia, po którym nastąpi bankiet.

Umundurowanie uczniów gimnazjalnych. Półurzędowy wiedeński *Fremden-Blatt* podaje w nr. 103. wiadomość, że w Galicji we wszystkich gimnazjach już z początkiem zimowego półroczia bieżącego roku obowiązani będą uczniowie nosić mundury. Mundur ten składać się będzie z bluzy lub surduta, długich spodni, płaszczu i czepki. Na wylogach oznaczona będzie klasa, do której uczeń uczęszcza, a to podłużnymi paskami, srebrnymi dla niższego, złotymi dla wyższego gimnazjum. Np. uczeń klasy trzeciej nosić będzie na wylogach trzy paski srebrne, uczeń klasy 7. tyleż pasków złotych. Co do kroju zresztą będzie mundur studencki prawie taki sam, jak ten, który noszą obecnie uczniowie zakładu oo. Jezuitów w Chyrowie.

Nie wchodzimy w rozbiór szczegółów, jakie względny przemawiać mogą za, a jakie przeciw umundurowaniu uczniów. Przypominamy tylko, iż umundurowania tego domagało się nasze Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych, a Sejm takież treści uchwałił rezolucję do rządu. Jeśli więc rząd obecnie zaprowadza obowiązku umundurowanie uczniów, to spełnia przez to życzenie Sejmu. Należałoby jednak przepis ten wykonać powoli, w ten sposób, aby uczniowie mogli jeszcze przez czas jakiś chodzić w sukniach zwykłych, dopóki ich nie spotrzebują, — i aby dopiero w razie potrzeby sprawienia nowego ubrania kupowali sobie mundury. Nie da się bowiem zaprzeczyć, że nowy ten przepis mundurowy zmusi rodziców do dotkliwych wydatków; należy im więc ile możności dopomóc do

spełnienia tej ofiary. *Fremden-Blatt* dodaje na końcu swego artykułiku, że „na pokrycie tych kosztów, jakich umundurowanie uboższych gimnazjalistów, wymagać będzie, zebrano już znaczniejsze fundusze“, — my jednak nie wiemy, gdzie te fundusze zebrano, chyba posiada je rząd, bo kraj ich nie zebrał.

Komisja głodowa pow. krakowskiego odbyła 13. bm. posiedzenie pod przewodnictwem delegata namiestnictwa Laskowskiego. Uchwalono 2000 złr. zapomogi rządowej użyć na roboty publiczne nie mniej na ten sam cel przeznaczyć 500 złr. z zapomogi powiatowej kasy oszczędności, zaś 500 złr. z tegoż samego funduszu rozdać jako zapomogi bezzwrotne. Na pożyczki bezprocentowe zaś przeznaczono 3000 złr. subwencji krajowej i 2000 złr. z powiatowej kasy oszczędności. Pieniądze na pożyczki wręczone zostały już dzisiaj delegatom powiatowym, stosownie do poprzednio złożonych wykazów i rozdzielone będą przez nich jeszcze przed świętami. Zapomogi bezzwrotne i fundusze na roboty publiczne rozdane będą po świętach.

Konfiskata. Nr. 29. *Gazety Przemyskiej* z 10. bm. został skonfiskowany przez ck. prokuratora państwa za fejleton pt. „Zygakiem“. Drugi nakład, zastępując skonfiskowany fejleton innym, wydano w niedzielę. Czwarta to już z rzędu konfiskata, w ciągu jednego miesiąca, licząc od 17. marca br.

Śmierć w piasku. D. 11. bm. udało się kilku żołnierzom 24. pułku piechoty w stronę Buszkowiczek po piasek. Gdy przyszedli na miejsce jeden z nich spuścił się do jamy już wybranej na 2 metry głębokiej i począł z niej piasek wydobywać. Za ledwie wyrzucił kilka łopat piasku, usunęły się nagle boczne ściany jamy i piasek zasypał go. Pomimo, że piasek pokrywający nieszczęśliwego w krótkim czasie uprzątnięto, żołnierz już nie żył. (*Gaz. Przemyska*).

Pożar. Z Łąki (pow. samborskiego) donoszą nam: Dnia 11. bm. w południe wybuchł tu pożar w łaźni żydowskiej i wskutek braku rekwizytów do gaszenia ogarnął sąsiednie zabudowania. Zgorzały dwie zagrody żydowskie, ze znacznymi zapasami zboża. Budynki i zboże były w części asekurowane. Zlokalizowanie ognia zawdzięczyć musimy posterunkowi żandarmerji, która bez jakichkolwiek przyrządów do gaszenia zwalczała płomienie. Wójt gminy szlacheckiej (prefekt) przybył na miejsce pożaru w stanie zupełnie zapitym i balasując wybił kostur jakąś biedną kobietę, a taczając się na wszystkie strony, omal nie wpadł do dogorywającej sterty zboża. Dla takich dygnitarzy zdałby się przyrząd do gaszenia — alkoholu.

Wice-konsul francuski w Warszawie, Alfred Melon, opuszcza stanowisko swoje, przenosząc się do Petersburga, na miejsce konsula Pingaud, który obejmuje konsulat w Odessie. Na miejsce p. Melon naznaczony został do Warszawy wice-hrabia Fages de Chaulnes.

Z Wiednia donoszą, że wydział lekarski uniwersytetu w Insbrucku zaproponował dr. Heryngowi z Warszawy objęcie katedry laryngologii w tym uniwersytecie.

Zmarli. W Paryżu zasłużony patriota, wychodząca po 1863 r. Stanisław Kraków, syn głośnej w Polsce autorki i wychowawczyni młodego pokolenia, Pauliny Krakowowej. Zmarły na przymusowem wychodźstwie zjednał sobie zaufanie i poważanie rodaków, którzy go powoływali do zarządu stowarzyszeń i instytucyj polskich. Liczył w chwili zgonu 49 lat. Pozostawił żonę i dzieci. Pogrzeb odbył się 11. z kościoła św. Wincentego a Paulo na cmentarz Mont-Parnasse. Nieboszyk utrzymywał w Paryżu zakład chromolitograficzny.

Napoleon hr. Dąbski, przeżywszy lat 54, zmarł w Krakowie.

Na wyspie Corfu zmarł d. 5. bm. na udar sercowy profesor Jan Romanos, dyrektor gimnazjum i wybitny badacz w dziedzinie historii bizantyjskiej. Zgromadził on do tej historii mnóstwo cennych materiałów, z których czerpali europejscy uczeni. Cesarzowej austriackiej udzielał lekcji języka nowogreckiego i szczycił się jej przyjaźnią.

Biblioteka polska w Wiedniu. Dnia 19. zm. odbyło się staraniem sekcji towarzyskiej przedstawienie amatorskie na korzyść dzieci, pobierających za pośrednictwem Towarzystwa, naukę języka polskiego w Wiedniu. Czysty dochód osiągnął nadspodziewanie wielkiej sumy 321 złr. 35 ct., dzięki staraniom gorliwych członków i ofiarności innych osób.

Flotylę Wisły pod Warszawą i tak już znacznie powiększoną, pomnożył przybyły z Prus nowy parostatek „Sokół“, sprowadzony kosztem 25000 rs. przez żegluga Stan. Górnickiego z zakładów elbląskich F. Schichau. Statek ten z komfortem urządzony, może pomieścić 200 osób. Czynny on będzie w jeździe osobowej kurjerskiej pomiędzy Płockiem a Warszawą.

Samobójstwo: W Preszburgu odebrał sobie życie dwoma wystrzałami z rewolweru młodzieniec 22-letni Ferdynand Winkler, który tego dnia przybył właśnie z Wiednia.

Helena Vacarescu, tak opowiadają sobie sfery watykańskie, uzyskała wstęp na ostatnią audjencję u papieża. Mistrz ceremonji wymieniał nazwiska przedstawiających się, stojących w szeregu w miarę tego, jak Leon XIII. postępował naprzód. Przy nazwisku panny Heleny Vacarescu papież zatrzymał się i zdawał się szukać pamięcią. Wówczas ku wielkiemu zdumieniu i przerażeniu dworu papieskiego wyrzekła panna Helena słowa: Oui, tres Saint Pere, la malheureuse fiancee du prince de Roumanie. (Tak, Ojciec święty, nieszczęśliwa narzeczona księcia rumuńskiego.) Leon XIII. udał, że nie słyszy.

Z Ostendy. Do *Köln. Volks. Ztg.* donoszą z Ostendy o wielkim skandalu, odkrytym przed kilkoma dniami. Dzierżawca domu gry okupywał sobie życzliwość władz znacznymi łapówkami; i tak burmistrz Ostendy dostał od niego 25.000 fr., inne zaś wpływy osoby po 15.000 fr. Kogoś, który mówił o tem w publicznem miejscu, zaskarżono o oszczerstwo. Burmistrz nie pojawił się jednak na terminie rozprawy, a dzierżawca domu gry potwierdził w zupełności sensacyjne pogłoski.

Odebrany spadek. Zdarza się czasami, że owe zamorskie sukcesje nie są bajką. Do wyjątkowo szczęśliwych w tym względzie należy rodzina Bukowieckich w Warszawie, a mianowicie zstępni braci Edwarda Bukowieckiego, który w 1879 r. zmarł w Kairze. Był on niegdyś głównym dostawcą, czyli jak nazywano „fournisseur“ przy kedywie Izmaile baszy i na tem stanowisku dorobił się znacznego mienia. Umarł bezżennie i bez testamentu. Długie były korowody, zanim zdołano spadek wydobyć, przyczem koszta pochłonęły sporo. Obecnie na każdego z 10 Bukowieckich przypadło po 87.000 franków, już po strąceniu w równej części wspomnianych kosztów. Wyplaty dopełnił na podstawie legitymacyj dom bankierski pod firmą „Orient“ w Paryżu.

Czem się troszczy car — podczas gdy miliony ludu głodują. Urzędowy telegram z Petersburga donosi 10. bm.: ukaz przyznający wszystkim uwolnionym od służby z prawem noszenia munduru, generałom, sztabsoficierom, oraz oberoficerom, posiadającym order św. Jerzego, prawo do epoletów specjalnej formy, rozciągnięty został także na będących już w dymisji lub wychodzących ze służby w wydziale marynarki z prawem noszenia munduru admirałów, generałów, sztabsoficierów i oberoficerów, posiadających order św. Jerzego. Charaszo! Bardzo ważna reforma.

Rozruchy w Albanji. Ze Skutari w Albanji donoszą, że w okręgu Dirkowicy przy ściąganiu podatku wojskowego przyszło do starcia między Albańczykami a wojskiem tureckim. Albańczykom udało się obsadzić punkt ufortyfikowany. Z obu stron padło kilku zabitych i rannych.

Mianowania. Rada szkolna mianowała: Anieł Zagórską nauczycielką w Chorostkowie, Mik. Iwanyszyna nauczycielem w Jezierzanach, Marj. Wysockiego w Lackiem szlacheckim, Wład. Obstównę w Trześcińcu, Stan. Kropińską w Myslatyczach, Anieł Pollak w Hankowicach, Wojc. Zawadę w Podlipiu, Franc. Golonkę w Kupieniowie, Aleks. Salaburę w Sikorzycach, Franc. Malodobrego w Strzelczyskach, Barb. Mrdaczek w Czarnym Dunajcu, Stef. Kapuścieja w Żabczu murwanem, Bron. Krupeczakównę w Komarowie, Mikoł. Żarskiego w Wolicy Komarowej, Aleks. Hudymę w Głuchowicach, Paul. Gardzielównę w Hłodnie, Adama Fronia w Wydrnej, Wład. Pocałunia w Niebocku, Fr. Rossiwała w Izdebkach, Woj. Szajnę w Obarzynie, Rom. Ciesielskiego w Jaśnikach, Kar. Krasicka w Tyczyńcu nowym, Jana Mysłkowa w Plebanówce, Andr. Lubieniuka w Truskawcu, Aleks. Jemenkiego w Uwiśle, Ant. Mrazównę w Wolczuchach.

Suplentem zamianowano Józefa Webara przy IV gimnazjum we Lwowie.

Stypendja. Na przedstawienie instytutu Stauropi-giańskiego nadało namiestnictwo stypendja z fundacji Kar. Glinieckiej po 105 złr. słuchaczom praw, Modestowi Kociubie i Emil. Huzarowi na uniw. we Lwowie, tudzież Janowi Eug. Winnickiemu na uniw. w Czerniowcach.

Za usiłowane przekupstwo urzędnika, skazany został w kryminale lwowskim Salomon Ramses, szynkarz z Lubaczowa, na 3 miesiące ciężkiego więzienia.

Na placu Gołuchowskich podrzuciła wczoraj 18 letnia Riwe Lawec 9 miesięczne dziecko na straganie Abisza Krampel. Ten udał się następnie do mieszkanka matki i zażądał jej wydania od Rachmiela

Ochsa, u którego Lawec mieszkała. Ochs jednak nie chciał wypełnić tego żądania i nadto obil Krampla tak silnie laską bambusową, że połamał ją na nim. Sprawa cała skończyła się na policji, gdzie Ochsa, mimo złotego łańcuszka i wspaniałego, prawdziwie świeżego wyglądu, jako notowanego złodzieja oddano do aresztów policyjnych.

Podczas wyrywania zęba umarła wskutek udaru sercowego śpiewaczka operowa, pani Brandt-Goertz w Kassel.

Przeciwko hypnotyzerom. Belgijska izba deputowanych na jednym z ostatnich posiedzeń uchwaliła następujące prawo przeciwko hypnotyzerom: §. 1. Każdy, biorący udział w hypnotyzowaniu publicznem, podlega karze więzienia od dwóch tygodni do sześciu miesięcy i grzywnie od 26—1000 franków. §. 2. Kto nie będąc lekarzem, hypnotyzuje osobę, niemającą skończonych 21 lat, lub też chorą, czy to na umyśle, albo ciele, ten podlega karze więzienia od dwóch miesięcy do roku i karze grzywnie od 100 do 1500 franków, nawet w takim razie, gdy hypnotyzowanie danego indywiduum miałoby zupełnie prywatny charakter. §. 3. Kto nie będąc lekarzem, używa hypnotyzowania jako środka lekarskiego, ten za pierwszym razem ulega zamknięciu w więzieniu od sześciu miesięcy do półtora roku i karze pieniężnej od 500—2500 franków. §. 4. Karze, o dwa stopnie wyższej od wymionionej w paragrafie powyższym, ulegnie każdy, kto w celach oszukania, albo szkodzenia osobie zahypnotyzowanej, wymoże od takowej podpis na dokumencie, lub akcie, czy to prywatnym lub urzędowym, treścią, którego jest postanowienie, zobowiązanie się, zrzeczenie się, lub też objaśnienie. §. 5. Jeżeli przestępstwa, przewidzianego w §. 4. dopuści się lekarz lub osoba urzędowa, to winni mają być pociągani do odpowiedzialności sądowej, na zasadzie paragrafu 85, rozdział VII tomu pierwszego kodeksu karnego. §. 6. Lekarz, pragnący leczyć za pomocą hypnotyzmu, winien jest wyjednać sobie na to odnośne pozwolenie w departamencie zdrowia publicznego. Winny niedopełnienia tej formalności, uważany być ma wobec prawa jako człowiek zupełnie prywatny.

Walka ze zbójcami. Z Orsovy donoszą: Kasjer przedsiębiorstwa regulacji dolnego Dunaju, Ernest Urhegyi, został d. 10. bm. popołudniu na serbskim brzegu, na gościńcu między Grebem i Milanowicą napadnięty przez trzech uzbrojonych zbójców. Urhegyi szedł w towarzystwie magazyniera Simona i służącego Lindnera, który w dużej torbie niósł znaczną sumę pieniędzy, przeznaczoną na wypłatę tygodniową dla robotników. Służący i magazynier byli bezbroni i odnieśli znaczne rany w głowę i plecy. Kasjer miał jeszcze czas obrócić się uchwycić napastnika za barki. W czasie szamotania się z nim wy dobył Urhegyi z kieszeni rewolwer i położył trupem naprzód tego zbójcę, który się z nim szarpał, a następnie drugiego, który powalił był magazyniera na ziemię. Trzeci zbójca, ubrany po miejsku, prawdopodobnie naczelnik bandy, zdołał uciec i ukryć się w pobliskim lesie. Władze serbskie poczyniły natychmiast energiczne kroki celem jego ścigania.

Powstanie Malajczyków wybuchło w państwie Pahang na półwyspie Malakka. Malajczycy wymordowali urzędników angielskich i pod wodzą niejakiego Panglima Muda ciągną na miasto Pekan, główny punkt kolonii europejskiej, liczący 40.000 mieszkańców. Oddział wojska z krajowców złożony, wysłany przeciw powstańcom, połączył się z nimi. Anglicy wysłali do Pekan 3 łodzie kanonierskie i 130 ludzi załogi.

Zdaje się, że trafił...

Wujaszek do 7-letniego siostrzeńca:

— No, widzisz, jakie są skutki złego. Teraz chyba już chcesz być porządnym człowiekiem.

— A wujcio może nie chce?

* * *

— Mój drogi, mam do ciebie prośbę. Idź i w mojem imieniu oświadczyć się córce Iksa.

— A dlaczegoż sam tego nie chcesz zrobić?

— Hm... uważasz... U Iksa schody są tak spadziste...

Naszemu czytelnikom polecamy wspaniałe dzieło „Wawel”, ten prawdziwy panteon polski. Szesnaście wybornych sztychów wielkich, z obszernem objaśnieniem, zamkniętych w bogato złoczonej tece, będzie najpiękniejszą ozdobą każdego domu polskiego. „Wawel”, wydania A. Kaczurby, jest stanowczo najpiękniejszym wydawnictwem polskiem tego rodzaju. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego”.

Kraków 14. kwietnia. Komitet budowy teatru przedłożył komisji teatralnej wnioski co do szkiców na kurtynę, mianowicie wniósł, by przyznać jedyną nagrodę 300 zł. projektowi pod gołdem greckim, a za 200 zł. kupić szkic pod gołdem „Lilje wodne”.

Rada miejska uchwaliła budowę zakładu kontumacyjnego dla trzody, kosztem 350 000 zł.

Wiedeń 14. kwietnia. Dzienniki tutejsze donoszą z Brukseli i Londynu o odkryciu tamże bomb, dynamitu i spisków anarchistycznych. Zdaje się, że to są proste wymysły fantazji, a nie fakta.

Prezes gabinetu hr. Taaffe, powrócił wczoraj ze Szląska do Wiednia.

Wczoraj zostały zamknięte sejmy Dolnej i Górnej Austrii.

Wiedeń 15. kwietnia. Waluta złota wejdzie w życie 1. stycznia 1893. Zaprowadzoną będzie „korona” zamiast guldena, mająca 100 hellerów. Serbia zaciąga w Paryżu pożyczkę 30 milionów na cele wojskowe.

Losowania. Przy wczorajszym ciągnięciu trzyprocentowych losów serbskich padła główna wygrana 90.000 fr. na s. 4026 nr. 5, druga 10.000 fr. na s. 959 nr. 2, trzecia 3 500 fr. na s. 4286 nr. 29.

Gielda. Kredyty 313, renta majowa 95 05, węg. renta złota 108 85.

Marjan Juetner został starszym komisarzem policji, Stansław Basicki komisarzem policji z miejscem urzędowania w Krakowie.

Berlin 15. kwietnia. Pisma donoszą, że Wyszniegradzki zachorował z powodu sporu, jaki miał z ministrem wojny.

Rzym 15. kwietnia. Gabinet podał się do dymisji; Rudini otrzymał polecenie utworzenia nowego gabinetu.

Pomiędzy Włochami a Północną Ameryką stosunki dyplomatyczne zostały przywrócone na nowo. Ameryka zapłaciła 125.000 franków odszkodowania za robotników włoskich, na których w r. 1891 wykonali Amerykanie sąd doraźny.

Stokholm 15. kwietnia. Król zachorował na katar krtani.

Teatr, literatura i sztuka.

(ms). „Mesjasz” Händla. Środowa produkcja w teatrze zapisaną będzie złotemi głoskami w rocznikach muzycznych Lwowa a zasługuje nato z kilku przyczyn. Przedewszystkiem już samo wykonanie wielkiego dzieła Händla, wspaniałego oratorium „Mesjasz” zasługuje na wszelkie uznanie. Zaszedł jednak przy tej sposobności inny fakt, który z największą przywitać należy sympatją. Oba we Lwowie istniejące Towarzystwa, jakoto „Towarzystwo muzyczne” i „Lutnia”, idące dotychczas luzem obok siebie, a może nawet przeciw sobie, połączyły się po raz pierwszy, by wspólnie wykonać wielkie dzieło Händla. Jest to wielką zasługą dyr. Schwarza i prezesa „Lutni” p. Makarewicza. Nie pragniemy wcale zlania się obu tych pożytecznych i pięknych Towarzystw, przeciwnie pragniemy by oba istniały obok siebie i w szlachetnym współzawodnictwie z korzyścią dla sztuki dobiły się palmy pierwszeństwa i uznania, pragniemy jednak, by w chwilach, gdy sztuka, której oba Towarzystwa służą, tego wymagać będzie, wyborne swe siły złączyły, by wspólnie starały się podźwignąć to, czego nie dokaże żadne z Towarzystw samoistnie.

O samem dziele wielkiego kompozytora dziś się rozpisywać uważamy za zbędne. Ludzie interesujący się muzyką dokładnie znają wiekopomne to dzieło, innych zaś szczegółowy rozbiór nie zajmie. Zaznaczymy tylko, że z trzech części „Mesjasza” ze względu na rozmiary dzieła, dyrekcja słusznie znaczną część opuściła, resztę zaś wykonano w dwóch oddziałach.

Wykonanie „Mesjasza”, jak każdego wielkiego oratorium, wymaga olbrzymich i wybornych zastępów śpiewackich i wielkiej a dobrej orkiestry. Złączone chóry mieszane Tow. muzycznego i „Lutni” w sile około 160 śpiewaków zrobiły wrażenie nader korzystne, miejscami zdołały nawet porwać słuchaczy. Niemniej i orkiestra z małymi wyjątkami zasługuje na uznanie, jednakże umieszczenie jej w głębi sceny, zresztą nie po raz pierwszy, okazało się niekorzystne. Znaczną część dźwięku ginie w kulisach i sufitach, orkiestra zaś sama nie słyszy wcale solistów śpiewających na pierwszym planie sceny. Ze względu na rozmiary orkiestry przy tego rodzaju produkcji trudno niestety w teatrze lwowskim o odpowiednie jej umieszczenie. Z solistów

na szczególne podniesienie zasługuje wielce sympatyczny i szlachetny śpiew p. Salomei Kruszelnickiej, uczennicy Wal. Wysockiego.

Inni soliści wykonali swe mniej i bardziej wdzięczne partje wedle sił, jak najstaranniej. Co prawda siły te były miejscami skromne. Z pań śpiewały sola oprócz p. Kruszelnickiej panie Wołoszczak, Radkiewicz (niezwykły kontralt) i Strassern, z panów zaś znani z estrady pp. dr. Czerny, Lewicki i Szymański.

Wykonanie „Mesjasza” zrobiło na publiczności bardzo korzystne wrażenie, za co najzupelniejsze uznanie należy się w pierwszej linii dyr. Schwarzowi, a dalej zarządom i członkom wykonawcom obu Towarzystw, które z zapalem złączyły swe siły, by umożliwić reprodukcję podniosłego tego dzieła.

Stabat mater. Śpiewy wielkopiątkowe wykona dawnym zwyczajem „Lutnia” w kościele oo. Dominikanów z następującym programem: 1) D. Bortnianski. „Wysłuchaj Panie głosu mego”, Psalm na głosy solowe i chór mieszany. 2) K. Reinecke. „Panie zlej nam zdroj twej łaski” recitativo i arja altowa (p. Karich), chór mieszany i organy. 3) St. Moniuszko. „Ojczyzna”, chór męski a capella. 4) Al. Lwów. „Fac me Tecum pie flere”, tercet na tenor, baryton i bas (pp. Sack, Szymański i Melbechowski) i organy. 5) F. Mendelssohn. „Aperi oculos Tuos”, kwartet solowy (pp. dr. Czerny, Ślawiczek, Toth i Melbechowski) i chór męski. 6) E. Astorga. „O quam tristis et afflicta”, tercet na sopran, tenor i bas (p. Wołoszczakowa, dr. Czerny i J. Ślawiczek) z organem. 7) Hauptmann. „Salve regina”, chór mieszany a capella. Początek o godz. 4. po południu.

U wstępu do kościoła będą uproszone do tego osoby przyjmowały datki na fundusz dla głodnych dzieci i na fundusz towarzystwa św. Salomei.

Z akademii umiejętności. D. 7. bm. odbyło się pod przewodnictwem prof. Mar. Sokolowskiego posiedzenie komisji historii sztuki. Na wstępie odczytaniem zostało sprawozdanie z posiedzeń oddziału lwowskiego z d. 1. i 15. marca. Oprócz już podanych do wiadomości publicznej relacji z pierwszego posiedzenia podniesione i omówione na nich zostały następujące kwestje: P. Kowalczyk przedłożył gronu lwowskiemu zdjęcia rysunkowe z kościoła farnego w Bieczu, wraz ze szczegółami stal, ławek, pulpitu itp. wykonanych przez uczniów szkoły politechnicznej we Lwowie pod kierunkiem prof. Zachariewicza. Nad przedmiotem tym wywiązała się dłuższa dyskusja, w której wzięli udział pp. Łoziński, Wojciechowski, Skrochowski, Zachariewicz i referent.

Dr. Aleksander Czołowski podał do użytku komisji „Inwentarz zamku brzeżańskiego i amunicji w cehauzie brzeżańskim znajdującej się, spisany die 23, 7 bris 1762 przez Aleksandra Daszkiewicza komendanta”. Rękopism inwentarza przechowuje Biblioteka Ossolińskich.

Po odczytaniu komunikatów lwowskich, prof. Marjan Sokolowski mówił o artystach Hansie Langu i Piotrze Rudelstadt z Gotlandji, którzy koło r. 1596 przenieśli się, jak się zdaje do Krakowa czy Warszawy i weszli w służbę Zygmunta III. Strzelby opatrzone znanym monogramem jednego z tych artystów, tudzież herbami polsko-szwedzkimi w zbiorach cesarskich w Wiedniu, a pochodzące z daru króla Zygmunta III. dają podstawę do tego przypuszczenia. — Dr. Stanisław Krzyżanowski przedłożył komisji inwentarz skarbcza ratusza krakowskiego a mianowicie srebra, cyny i miedzi z r. 1541 i z r. 1679. W drugim z nich wymieniona „skrzynka srebrna, w której jest pierścień złoty alias signet szafirowy na którym rżnięty herb miasta krakowskiego.” Dalej komunikował p. Krzyżanowski treść księgi rachunków kościoła NP. Marji z r. 1494 z dopiskami sięgającymi aż do r. 1509, jak również inwentarze od r. 1584 do 1691 w liczbie 18, które przybył opracować do publikacji komisji z odpowiedniami skróceniami. — Prof. Marjan Sokolowski zaawiadomił komisję, że dr. A. Riegl, docent uniwersytetu wiedeńskiego autor głośnych prac o dywanach wschodnich w podróży swej po Galicji odnalazł w kościele w Tokach pod Zbarażem dywan wyrobu polskiego z herbami Wiśniowieckich i Potockich, który wedle jego zdania jest jedynym znanym nam okazem, dowodzącym, że fabryki dywanów w Polsce kwitły. Dr. Riegl przyrzekł pracę o tym dywanie pomieścić w wydawnictwach komisji.

„Historja kultury” Zibrta. Autor czeski chronologicznie wymienia myślicieli, którzy czynili próby stworzenia historii kultury. Przytacza bogatą literaturę. Między innymi wymienia i naszych badaczy, jak: Naruszewicza, Lelewela, Narbutta, Szajnochę, Tadeusza Korzonę, Liskego, Wojciechowskiego, Bobrzyńskiego, Szujskiego, Kalinkę, Smolkę itp.

„Wspomnienia Polki”. Pod tym tytułem wy-

szła obecnie, jako 25. tomik wydawnictwa, książeczka towarz. im. Stanisława Staszica we Lwowie. Cena 50 centów.

Nadesłane.

Seiden-Grenadines, schwarz u. farbig (auch alle Lichtfarben) 95 kr. bis fl. 9.25 per Meter (in 18 Qual.) — versendet robenweise porto- und zollfrei die Seiden-Fabrik G. Hennenberg (K. u. K. Hoflieferant), Zürich. Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. Porto.

Przestroga.

Od kilkunastu dni dwóch panów podszywszy się pod moje nazwisko, wyłudzały pieniądze od osób łatwowiernych tłumacząc, że są w krytycznym położeniu i potrzebują na drogę do Krakowa. Dowiedziawszy się o tem od wysys kanej przez tych panów osoby ostrzegam Publiczność!
Andrzej Lelewicz art. dramatyczny.

Dla usunięcia zawrotów głowy, zaćmień w oczach, uporczywych bólów głowy, do których zwykle tak są skłonne osoby krwiste, dosyć jest wypić wieczorem szklanek **ziołek Chambarda** Bardzo przyjemnego smaku w krótkim czasie zmniejszają i usuwają te przypadłości bez najkrótszego nawet oderwania się od zwykłych zajęć, lub diety. Skład we Lwowie w aptekach PP. Mikolascha, Wiewiórskiego, Ruckera i Sklepińskiego.

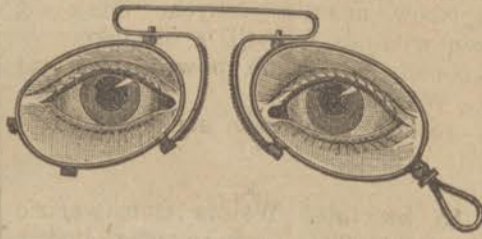
Biuro wywiadowcze Bron. Krasickiego w Jarosławiu załatwiają sprawy poruczone z szybkością i sumiennością wzorową cieszy się nadzwyczajną frekwencją i wielkiem zaufaniem publiczności. Pan Krasicki, którego działalność kilkuletnia w całym kraju zaszczytnie znana, w sam czas wybrał się do nas, bo szalbierskie faktorstwo i pokątne pośredniczenie tak się u nas rozwiłmożniło, że stało się chorobą niebezpieczną dla społeczeństwa. Toż też witamy go w naszym grodzie, bo dodatnią pracą swoją przyniesie nam niezawodnie wiele pożytku i nie mało przyczynić się może swym skromnym zawodem do asanacji naprężonych stosunków ekonomicznych u nas, o czem jeszcze bliżej pomówimy. („Gaz. Jarosławska“.)

Wszelkie Losy

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami Dom bankowy i Kantor wymiany **Sokal i Lilien**

Zlecenia z prowincji skuteczniami odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.

Nowy optyk



we Lwowie pod „Kopernikiem“ pl. św. Ducha. Najtańsze źródło okularów, cwieków, lornetek, binokli, barometrów termometrów itp. Zamówienia z prowincji załatwiamy punktualnie. Reperacje najszybciej i najtaniej.

Przyjechali do Lwowa

dnia 14. kwietnia. 1892.

Hotel SZWAJCARSKI. O. Sienkiewicz ze Złoczowa. S. Cyfrowicz z Czerniowiec, K. Byrski ze Śniatyna, W. Kohlman z Biłska, S. Mayer z Berlina, L. Słomiński z Ostrowa.

Pociągi kolejowe

Odechodzą ze Lwowa

(według zegaru lwowskiego)

od 1-go Października 1891.

Do Krakowa: o godz. 2:28 po południu pospieszny 8:30 wieczór, 4:15 rano i 7:30 rano osobowe.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z głównego dworca) o godz. 4:11 popołudniu pospieszny, 10:35 wieczór i 9:50 rano osobowe. (Z Podzamcza) 4:22 po południu pospieszny, 11:05 wieczór i 10:15 rano osobowe.

W kierunku ku Stryjowi: 6:26 rano pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Nowego-Sącza, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10:50 przed południem pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy i Stanisławowa. 8:24 wieczór pociąg osobowy do Stryja, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku ku Czerniowcom: 5:24 rano pociąg osobowy do Stanisławowa i Kołomyi. 9:16 przed południem pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu, Husiatyna. 4:30 po południu pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. 10:24 wieczór pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy i Husiatyna.

W kierunku ku Belczowi: 9:25 przed południem pociąg mieszany do Belcza i Sokala. 6:16 wieczór pociąg mieszany do Rawy ruskiej.

Przychodzą do Lwowa

Z Krakowa: o godz. 4:03 po południu pospieszny 7:15 wiecz., 9:28 wieczór i 8:50 rano osobowe.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na główny dworzec) o godz. 2:20 po połud. pospieszny; 7:30 wieczór i 3:15 rano osobowy. (na Podzamcze) 2:08 popołudniu pospieszny 7:30 wieczór i 3:38 rano osobowy.

W kierunku ze Stryja: 9:07 rano pociąg osobowy do Suchy, Chyrowa, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego i Stryja. 3:46 po południu pociąg osobowy ze Stryja, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. 11:48 w nocy pociąg osobowy z Nowego-Sącza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego i Stryja.

W kierunku z Czerniowiec: 6:53 rano pociąg osobowy ze Suczawy, Czerniowiec, Stanisławowa. 1:53 po poł. z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna. 7:59 wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna. 11:58 w nocy pociąg osobowy z Kołomyi, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku z Belcza: 8:26 rano pociąg mieszany z Rawy ruskiej. 4:22 po południu pociąg mieszany z Sokala i Belcza.

Plakaty rozkładów jazdy na szlakach kolei państwowych w Galicji nabyć można na każdej stacji po cenie 6 centów za sztukę.

Gdy zegar czasu środkowo-europejskiego według którego są ułożone wszelkie rozkłady jazdy wskazuje godzinę 12-tą to w Czerniowcach 12:45, w Podwołoczyskach i Suczawie 13:44 we Lwowie 12:35, w Budapeszcie 12.16, w Wiedniu 13:06 w Pradze 11:58 zegar wskazuje.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1¹/₂ centa od wyrazu.

Otworzyć mający się zakład wodoleczniczno-klimatyczny „Marjówka“ koło Lwowa poszukuje zdolnego kąpielowego i zdolną kąpielową. Oferty przyjmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera we Lwowie.

Poszukuje bardzo zdolnej kucharki. Zgłoszenia Brajerowska 12. II. piętro, drzwi 1. 10. 817

Na święta najtaniej!

1 litr wina stołowego b. dobrego 52 ct., 1 flaszka 50 ct., 1 flaszka Zieleniaku wyborowego 65 i 80 ct., Hegelayera lub Samorodnera 1—, 1:20 i wyżej, Masłacz lub Tokayer 2—, 2:50 i wyżej, Nusberger lub Weidlinger 65 ct., Vöslauer 80 ct., Goldek 1:40, Klosterneuburger 1 zł., Rüdeshimer wymieniony 1:80, 2:25 i 2:80 oraz wiele innych. **Wódki:** Zytliówka, Kminkowa, Pomarańczowa, Wiśniowa, Różowa, Złotopłyn cała flaszka 75 ct., 1/2 fl. 40 ct., Gdańska 1 zł., Ratafia i Dereniak 1:25, Jarzębiak i Jarzębinka 1:10.

Miód bardzo dobry flaszka 50, 75 i 1 zł. 40 ct.

Piwo Pilzneńskie odstałe flaszka 18 ct. (13 ct. kauceja na flaszkę) poleca handel win i delikatesów

S. Wojciechowskiego

Lwów, Chorążczyzna 1. 6. Specjalne cenniki soysca franko.

HOTEL GARNI pod TRZEMA KORONAMI 1. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługi jak najstaranniejsza. 979

„Syrjusz“ Skład najlepszych gatunków kawy, Artura Kościckiego Lwów, ul. Ossolińskich 11.

Biuro Swiderskiego w Tarnowie ma zaraz do sprzedania bardzo tanio budynki fabryczne przy stacji kolejowej.

Tutki cygaretkowe z najznakomitszej bibulki francuskiej 1000 sztuk od złr. 1. poleca fabryka F. Niżałowskiego Lwów, Hotel Żorza. Opakowanie franco, wysyłka odwrotną pocztą.

Wina opackie ze Zółkwi, parę tysięcy butelek, także kuracyjne. T. N. Janowska liczbą 27. c.

Wózek węgierski używany. Janowska 36. 828

Wyborne kawy funt od 80 ct. herbaty funt od 1 złr. 40 ct. wysiewki z herbat funt od 1 złr. czekolady funt od 70 ct.

Najtaniej rodzynki, migdały, figi, daktyle, śliwki, powidła, wszelkie korzenie, wanilia, świec, Apollo i Milly, wódki, rozolisy, likiery, rumy, koniak, wino węgierskie, austrijskie, francuskie, hiszpańskie, piwo pilzneńskie z browaru Mieszczańskiego na miarę i flaszki, piwo Kleina we flaszkach poleca Karol Bayer Lwów przy ul. Krakowskiej 1. 11.

Na Święta! WYBORNA

masę migdałową i orzechową utartą z cukrem na maszynie parowej — poleca

HENRYK TRETER Lwów, ul. Kopernika 3.

1/2 klg. masy migdałowej 70 ct. 1/2 „ „ orzechowej 60 ct. 1/2 klg. wybornej czekolady do ciast po 70, 80 i 90 ct.

Apteka w Borysławiu poszukuje asystenta. 843

„Prababka“ wódka zdrowotna naturalna do nabycia jedynie u Jana Bodnara, Akademicka 20 we Lwowie, po cenie 1 zł. za butelkę. Kto raz skosztuje tej wspaniałej wódki, ten uzna najpewniej, że nie ma lepszej. Dla odbiorców większej ilości stosowny rabat.

Maszyny do szycia Singera z najlepszych fabryk zagranicznych, pomimo ogromnego cła, sprowadzam tylko pełnymi wagonami. **Sprzedaję** rocznie 800 sztuk, (bez agentów lub faktorów). Raty tygodniowe 1, miesięczne 4 złr. gotówką 10% taniej. **Józef Iwanicki** Lwów, Hotel Żorza. Filja Kraków, Rynek 25. Proszę żądać cenników, proszę o łaskawe zlecenia. 185

Zakład fryzjerski perukarski H. Leon przedtem Janowski poszukuje zdolnego subiekta fryzjerskiego. Płaca miesięczna 50 zł. i 20% za domem. Oferty pisemne lub ustne. 819

Mleczarnia obok parku Kilińskiego (Stryjskiego) do wydzierżawienia na lato. Wiadomość w domu przy ul. św. Zofii 17. 837

Grunt pod budowę do sprzedania Tkacka 5. Bliższa wiadomość Pilnikarska 10. 821

Uwadamiam Sz. P., że mleczarnię i restaurację przeniosłem z ulicy Piekarskiej 1. 10. B. na tę samą ulicę pod 1. 17. Nowy lokal urządzone z komfortem, przyjmuje się zamówienia na obiady, śniadania i kolacje. Polecam tudzież dobre domowe pieczywo, jakoteż przyjmuję zamówienia na pieczywa świąteczne baby, torty, jajeczniki i t. d. Ceny przystępne. Obstalunki przyjmują się na I. piętrze A. Miecznikowska. 848

Magister farmacji, biegły receptariusz znajdzie umieszczenie w aptece pod srebrnym orłem Jana Macurey w Stanisławowie. 848

Fortepian Hofbauera, bardzo mało używany, w zupełnie dobrym stanie z powodu wyjazdu do sprzedania. Adres Hofbauer post. rest. Sambor 897

Dwie bony francuskie na wyjazd potrzebne Trybunalska 1.

Ekonom w sile wieku lat 40, dzieci 2, z praktyką 20 letnią, z chlubnymi dowodami poszukuje posady od 1 kwietnia 1892 na samoistnego, za skromnem wynagrodzeniem, aloteż na tantemę. Poczta restante Zaszów.

Kamienica 1. piętrowa do sprzedania, ulica Gauearska 1. d. 12. 865

Z powodu zwinięcia restauracji w Hotelu Angielskim zupełna wyprzedaż win i urządzenia restauracyjnego. 853

Ostrzeżenie! Z powodu nadużyć nieuczciwej konkurencji, bywają zbyt często wypadki, że podróżny przybywający na dworzec kolejowy żądając odwiezienia siebie do mego hotelu, dostaje za odpowiedź, że hotel Stadtmüllera jest zupełnie zajęty gośćmi i radzi do innego hotelu zjechać. Ponieważ mija się to z prawdą, aby hotel mój był zawsze zajęty, upraszam Szanownych P. T. gości, o zanotowanie numeru takiego dorozkarcza, abym mógł sam przeciw temu działać, kiedy uchodzi to uwadze powołanym w tym względzie organom publicznym. Ludwik Stadtmüller. 861

Mleczarnia z urządzeniem i lodownią do wydzierżawienia od 1. maja. Zakład kąpielowy Pełczyńska 3. 863

Kacze jaja największego gatunku na sadzenie sztuka 10 ct. Lwów Pełczyńska 1. 3. 862

Sprzedam przedsiębiorstwo dorozkarskie woz roboczy, konie, Halička 18. dozorca. 853

Kancelarja spraw administracyjnych wszelkich gałęzi emeryta-stary Reichelta. Lwów, Jagiellońska 2 871

Urząd pocztowy w Potyliczu potrzebuje na czasowe zastępstwo uzdolnionej ekspedytorki. Wiadomość tamże. 870

Do sprzedania realność o 2 domach parterowych przeszło 6 morgów gruntu z frontem dużym pod budowę razem lub parcelami. Zielenka liczbą 46. 872

W kamienicy przy ul. Pańskiej 1. 4. na dole mieszkania składające się z 4 pokoje kuchni nży przedpokoju i przył. od 1. maja do najęcia. 839

Kupie tartak siły 8 lub 10 koni mało używany. Może być lokomotyła lub gater osobno. Oraz potrzebny na stałe, maszynista doświadczony. Adres Pułaski Ormiańska 2. 876

Dom do sprzedania ul. Sieniawska liczbą 1. 875

Jedynym ratunkiem dla bydła podczas dławienia się gardzieli jest **Przyrząd gumowy** którego poleca taniej jak wszędzie specjalny magazyn wyrobów gumowych **R. KRIMMERA** we Lwowie, Hotel Francuski.

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

4 pokoje ect. Pokoje kawalerskie wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera w godzinach 9 — 12 i 3 — 5.

Do najęcia ulica Solarna 4. 2 pokoje z kuchnią na I piętrze.

Kawalerski pokój wspólny z całym utrzymaniem za 20 złr Adres w Administracji.

1 lub 2 pokoje z kuchnią ul. św. Teresy 1. 30. piętro I. 697

Przy ul. Kurkowej 1. 2. 4 pokoje z kuchnią balkonem na I piętrze do wynajęcia. 851

2 pokoje z kuchnią ul. Kalecza 3. piętro. 859

Pokój kawalerski frontowy wchód osobny zaraz Zimorowicza 20. 874

UWIADOMIENIE.

Czyniąc zadosyć ogólnemu życzeniu Szan. PT. Publiczności, donoszę niniejszem, że **Handel wina** pod l. 5. ul. Ormiańska. 14. ul. Krakowska we Lwowie, tak samo tegoż piwnice i restauracja są zawsze bez przerwy, bez względu na święta, otwarte i bez przerwy w nich jest Szan. P. T. Publiczność kaźdocześnie rzetelnie obsłużona.

Poleca się przeto na Święta po najumiarkowańszych cenach: słynne z dobroci oryginalne i naturalne wina węgierskie, austriackie, reńskie, francuskie i inne, oraz prawdziwy kuracyjny Cognak francuski i syrmską Sliwowicę.

Z szacunkiem
Max Wixel

właściciel handlu wina i restaurator.

Dla prowincji wysyłam odwrotną pocztą zamówienia na wino od 5 kilogr. i wyżej.

Bayera salicylowo-kauczukowy plaster

niezrównany środek do usuwania bez bólu i niebezpieczeństwa

nagniotków i stwardnienia skóry

I koperta tego znakomitego plastru wraz z dokładnym opisem użycia kosztuje 30 cent., na prowincji 35 cent. za nadesłaniem należytości w markach. Zamówienia nadsyłać pod adresem: **Apotheke „zum römischen Kaiser“** Wien, Stadt, Wollzeile 13. Hugo Bayer. We Lwowie w aptece P. Mikolascha.

Kantor wymiany

c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego
kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety
po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację poleca

- 4 1/2% listy hipoteczne
- 5% listy hipoteczne premiovane
- 5% " " bez premji
- 4 1/2% listy Towarz. kredytowego ziemskiego
- 4 1/2% " Banku krajowego
- 4 1/2% pożyczkę krajową galicyjską
- 4% pożyczkę propinacyjną galicyjską
- 5% " " bukowiniąską
- 4 1/2% pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
- 4 1/2% " propinacyjną węgierską
- 4% węgierskie Obligacje indemnizacyjne,

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje

po cenach najkorzystniejszych.

Uwaga! Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi

WYROBY SPECYALNE

PARFUMERYA
AUX VIOLETTES DE PARME
ED. PINAUD

Wydło..... Aux Violettes de Parme
Essencja dla chustek Aux Violettes de Parme
Woda toaletowa... Aux Violettes de Parme
Pomada..... Lux Violettes de Parme
Olejek..... Aux Violettes de Parme
Puder ryżowy... Aux Violettes de Parme
Kosmetyki..... Aux Violettes de Parme
37, Boule de Strasbourg, 37

Panowie

cierpiący na stan osłabienia niechaj zażądają ilustr. broszury o galw. elektr. aparacie „Refector“ skonstruowanym według profes. Volta, i patent. we wszystkich państwach. Zagwarantowane nieszkodliwe noszenie na ciele. Przez wielu lekarzy wypróbowany i polecany. Łatwo można umieścić w kieszeni. Wysyłka wolna od cla. Broszury gratis (w kopercie 2 fen. marka) przez **Theo. Biermanusa**, elektrotechnik Wiedeń I. Schulerstrasse 18

Róże

do sprzedania w najnowszych odmianach. Wyższe po 35 et., niższe po 30 i 25 et. Na żądanie mogę wysyłać do 15. czerwca.

Antoni Kuczek
ogrodnik w Stryju.

Ważne dla gospodyń

słynne i za najlepsze uznane bocheńskie suszone jarzyny i owoce jak np.

Zupa książęca,

przez znakomitości lekarskie zdrowym i chorym jak najlepiej polecona posiada na składzie

Józef Roziecki

Lwów, (róg ulicy Halickiej, w domu gdzie główna trafik.)

!! Wchód z placu Halickiego!!

Nowo założony!!!

Z pierwszorzędnych źródeł obficie zaopatrzony

MAGAZYN SUKNA
gotowych sukien męskich i dziecięcych tudzież ubiorów uniformowych

dla PT. pp. urzędników kolei państwowej i PT. pp. urzędników państwowych w formie eleganckiej odpowiadającej przepisom uniformowym pod firmą

DAWID RATH

we Lwowie, Teatralna 6.
poleca takowe po zadziwiająco niskich cenach.

Wszelkie zamówienia tak miejscowe jakoteż i z prowincji uskutecznią się bezwzględnie. Próbkę wysyła się na żądanie franco. Zapewniając że moim najusiłniejszym staraniem będzie skrzętną i rzetelną obsługą jakoteż doborowym towarem Szan. PT. Publiczność pod każdym względem w zupełności zadowolę.

Pozostaje z głębokim szacunkiem **David Rath** ul. Teatralna 6.



Maszynki uniwersalne do tarcia po zhr. 1-80.
Sita włosiane do przecierania poczworne po zhr. 1-140 i 1-60.
Sita z mosiężnego drutu po 75 i 90 centów.
Tortownice ze stalowej blachy cynowane po 65, 75, 85 et. i zhr. 1.
Korkociągi z blaszk. patent „Löw“ niki. zł. 1.
" z dźwignią składane zhr. 1.
Herkules niklowane 40 et.
Przyrządy do trzymania szynek po 3-25 i wyżej
Samowary mosiężne rosyjskie na szklanek:
8 10 12 15 20
po zhr. 10- 12- 13- 15- 17-

Wagi stojące sprężynowe bardzo praktyczne od zhr. 3-50.
Noże stołowe, deserowe, noże do szynek doskonałe od zhr. 1-angielskie i niemieckie.

Lyzki, łyżeczki i inne wyroby z metalu Alpaka i chińsk. srebra.
Łańcuchy do firanek niklowane po 25 et.
Klatki gustowne w wielkim wyborze — poleca

ANTONI HALSKI
HANDEL TOWARÓW ŻELAZNYCH
Lwów, plac Marjański 1. 9.

Złoty medal Wystawa powszechna.
Paryż 1889.

ÜBERALL VORRÄTHIG 17 MEDAILLEN
FEINSTE QUALITÄT
CHOCOLAT
SUCHARD
NEUCHÂTEL (SCHWEIZ)
CACAO
MASSIGE PREISE
LEICHTLÖSLICHER CACAO
Ausgiebig 1 kg = 200 TASSEN - Neuchâtel

Złoty medal Wystawa powszechna
Paryż 1889.

J. IHNATOWICZ

Lwów

sklepy własne ul. Kopernika 1. 3. ul. Halicka 1. 11. Kraków Sukiennice 1. 20. Czerniowce Rynek 2.

Środki

do wywabiania plam

Odalina, wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mleka, pleśni itp. 35 ct.

Benzolina, wywabia plamy tłuste, pokostowe i maziowe 20 i 30 centów.

Etilina, wywabia plamy z farb od podłogi, flakon 25 cent.

Jawelina, wywabia plamy owocowe i z wina czerw. Flakon 20 ct.

Oksalina, wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu.

Świeże masło kuchenne

w paczkach 5 kilogram. franco á 5 zhr. 20 ct.

poleca

Spółka mleczarska
w Haczowie.



PLUGI

systemu Clayton & Shuttleworth nr. 2 po zł. 25, nr. 3 po zł. 20, z trzaskiem, kołami i jednym stalowym lemieszem rezerwowym oddaje z miejsca jak długo zapas starczy

FABRYKA MASZYN

T. BREDTA
w Ottynji.

Realność większa w Stryju.

o dwóch frontach z powodów rodzinnych z wolnej ręki do sprzedania. Roczny dochód 1600 zł. 9 tysięcy może pozostać. Pośrednictwo wykluczone. Bliższe wyjaśnienia udzieli: Wny Kosterkiewicz i Lechicki w Stryju.

Anticor

plaster do szybkiego usunięcia bez bólu

Nagniotków.

Nawet w wypadku najporeczywszych skutek zadziwiający. Cena pudełka 50 et., za przesłaniem 60 et. markami poczt. wysyłka franco do każdego miejsca.

Do nabycia we wszystkich aptekach. Należy wyraźnie żądać „Anticor“.

SKŁAD GŁÓWNY
Apteka C. Schertler
Wiedeń II., Stefaniestrasse 15.

HANDEL
HERBATY
CHINSKO-ROSYJSKIEJ
EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, plac Marjański 10.

- 1/2 kilogr.
- poleca zbioru majowego zhr. 1-60
 - Congo czarna " 2-
 - Souchong czarna " 3-
 - " zbioru majowy " 4-
 - Kaysow czarna " 1-30
 - Wystiewki herbaciane " 1-30
 - Wystiewki z najlepszych herbat " 1-60

Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą.
Opakowania się nie liczy.



Powrócił z zagranicy

S. J. A. BACZEWSKI
Lwów,
poleca wysmienita stara
lepszą od koniaku

STARKE

Marka	Marka	
**	-70 1860	1-20
**	-90 1850	1-50
***	1- 1840	2-50

Powyższe ceny są fabryczne, w mieście o 10 ct. na butelce wyższe.

St. A. PUSZKASZ
Dominikańska 1. 5.

DROGUERJA
LEOPOLDA LITYŃSKIEGO
Lwów, ul. Kopernika 1. 2.

poleca obok wszelkich materiałów aptecznych na największą skalę urządzony:

Handel farb, lakierów, pokostów, przyborów malarskich, artykułów gospodarskich i technicznych.

i własnego wyrobu wysmienita i będąca ostatnim wyrazem sztuki technologicznej

MASE WOSKOWA DO POSADZKI
pod nazwą „KORONA“
w pudełkach po 50 ct.

Zamówienia z prowincji skutecznia się odwrotną pocztą.

Gabriel & J. Chlebomnik
we Lwowie plac Halicki 1. 3.

Na Świeta!

WINA stołowe 1 litr 52 ct.

WINA w flaszkach:

Mailberger 80 ct.	Zieleniaki po 60, 70, 80 ct. i zhr. 1.
Klosterneburger 80 ct.	Tokay wytrawny zhr. 2.
Vöslauer 80 ct.	St. Estephe zhr. 1-2).
Gumpoldskirchner 90 ct.	St. Julien zhr. 1-50
Mosel Pilsporter 1-40.	Graves zhr. 1-50.
Grünauer 90 ct.	Sauternes zhr. 1-80.
Ofner 60 ct.	
Erlauer 80 ct.	

Miód syeony, 1 flaszka 50 ct.

Likwory z Bolanowic: Ratafia i Dereniówka zhr. 1-30, Pomarańczówka zhr. 1-10.

Wódki z Izdebnika: Jarzębiak i Jarzębinka zhr. 1-10.

Rozolisy Łańcuckie 1 flaszka 1 zhr., 1/2 flaszki 50 ct.

Rozolisy Gdańskie: Złotówka, Kminkowa itd. zhr. 1-10.

Porter angielski musujący 70 ct.

Piwo Pilzneńskie: Leżak (zwrot za flaszke 3 ct.) 1 fl. 20 ct. Eksportowe " " " 3 " 1 " 23 ct.

poleca handel

ALBERTA SZKOWRONA
Lwów, plac Marjański liczba 7.

RUDOLF DITMAR w ZNAIM

fabryka artystycznych wyrobów fajansowych

utrzymuje bogaty zapas przedmiotów gospodarskich i zbytkowych z majoliki.

Na podarunki ślubne i świąteczne na dar stosowne i odpowiednie.

Wykonanie artystyczne pełne elegancji i gustu — ceny fabryczne stałe.

Główny skład dla Galicji i Bukowiny

R. Ditmar we Lwowie

plac Marjański 1. 9.

Pisanki z drzewa malowane

sztuka od 20 ct. do 2-50

ŚMIGUSY

przedstawiające żabkę, chrząszcza, żydka, chińczyka, myszkę, i flakony po 20 ct.

poleca magazyn

HENRYKA MÜLLERA

we Lwowie.

Liszaje wszelkie

Słabości skóry

Wyrzuty skórne

usuwa ogólnie ulubione
mydło fiołkowe i Woda fiołkowa
wyrobu

ADOLFA POKORNEGO

magistra farmacji

Perfuma narcyzowa

odznacza się nader miłą wonią a pod względem trwałości przewyższa zapachem perfumy francuskie i angielskie. Flakony od 70 ct. do 1-20.

Lwów, ulica Wałowa 1. 15.

!!Kto raz przyjdzie przekona się!!

że w nowo otworzonym handlu pod firmą

Wrześniowski & Włodek

we Lwowie

przy ul. Halickiej 1. 4. (obok kaplicy Boimów)

znajdzie towar świeży najlepszej jakości w wielkim wyborze i po jak najumiarkowanych cenach.

Polecamy:

Parasole i parasolki po zhr. 2, 2-50, 3 itd. Cylindry i kapelusze Habiga i inne no zhr. 2, 2-75, 5 i t. d. Perfumerje, mydła i wszelkie przybory toaletowe. Krawaty we wszystkich fasonach (ładne, dobre i tanie). Rękawiczki damskie i męskie, angielskie i praskie. Koszule, kołnierze i manszety. Biżuterję prawdziwą francuską. Paski, szpilki i strzały do włosów. Papier listowy w kasetkach (50 listów i kopert 45 ct.) Torby, kufry i inne przybory do podróży. Wyroby z brązu, skóry, drzewa, terracoty itp. artykuły.

Sprowadzając towary z pierwszorzędných fabryk i zadowolniając się jak najmniejszym zyskiem liczymy na łaskawe poparcie ze strony Szan. PT. Publiczności.

Z poważaniem

Wrześniowski & Włodek.

Baczność na

JÓZEFA KÖHLERA

fabrykę dywanów w Korczynie

dostarczającą bardzo dobrych i tanich chodników korczyńskich. 130/200 ctm. pod stół zł. 3-50 do zł. 4-20. Chodniki 62 ctm. szerokie metr od 20 ct. do zł. 1-20.

Cenniki i wzory gratis i franco.

Składy komisyjne u pp.: Antoniego Gudiensa we Lwowie plac Marjański 8; Bazar dla krajowych wyrobów w Krakowie; Bazar dla krajowych wyrobów w Przemyślu; W. Michałowski w Tarnopolu; Paweł Niedzielski w Bochni.

KRAJOWE WYROBY.

Ziółka Dra Seeburgera.

Środek ten bywa z nadzwyczajnym skutkiem używany przeciw wszelkim chorobom piersiowym i krtani jakoto: kaszlowi, katarom, zaflegmieniu, chrypcie itd.

Cena paczki 20 centów.

Główny
SKŁAD



w aptece pod
srebrnym orłem

ZYGMUNTA RUCKERA

we Lwowie.

Ostrzega się przed naśladownictwami!

Zamówienia z prowincji skutecznia się odwrotną pocztą.

Fabryka stór i żaluzji J. Christofa
Lwów ul. Jabłonowskich 9.